

<http://dx.doi.org/10.16926/i.2016.02.12>

Barbara SZARGOT

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Ogniem, mieczem i wodą. Motyw wody w *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza*

W *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza woda jest, można rzec, wszechobecna i pełni różnorakie funkcje.

Jedną z nich jest związana jest ze sposobem kreacji przestrzeni w pierwszej części *Trylogii*. Otóż Sienkiewiczowska Ukraina jest miejscem w większości nieujarzmionym przez cywilizację, dzikimi polami. Obraz ten jest więc jak najbardziej zgodny z kanonicznymi romantycznymi przedstawieniami literackimi. Józef Łobodowski pisał następująco:

Ukrainy właściwej – we współczesnym Sienkiewiczowi, a nie w dzisiejszym rozumowaniu – pisarz z autopsji nie znał, otarł się tylko o nią dorywczo, zatem czerpał przeważnie z drugiej ręki. Tajemnica talentu i intuicji pisarskiej sprawiła, że zdobył się na przekonujące obrazy przyrody, dość skąpo rozsiane, ale zawsze plastyczne i co najważniejsze, intensywnie przeżyte uczuciowo¹.

Łobodowski skonstatował, że z powodu braku własnych doświadczeń pisarz musiał polegać na lekturze i wskazał na powinowactwo opisów przyrody w *Ogniem i mieczem* z *Marią* Malczewskiego, *Zamkiem kaniowskim* Goszczyńskiego i *Beniowskim* Słowackiego (nie rozwijając tej myśli)². Z kolei Tadeusz Bujnicki wskazuje na to, że tradycja literacka – przede wszystkim twórczość Malczewskiego, Goszczyńskiego, Mickiewicza i Słowackiego – to:

* Tekst niniejszy powstał w ramach Projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/06/A/HS2/00252.

¹ J. Łobodowski, *Ukraina w „Ogniem i mieczem”*, [w:] *Sienkiewicz żywy*, red. W. Günther, Londyn 1967, s. 69.

² Tamże.

[...] rodzaj „obowiązującego” kanonu dla późniejszej literatury w kształtowaniu przestrzeni stepu, [...] podstawowy zrąb symboliki przestrzennej i jej korelaty wzruszeniowe i mentalne [...]³.

Ja do tej listy dodałabym jeszcze poezję Tarasa Szewczenki.

Terytorium ukraińskie to z jednej strony bezkresny, pozbawiony dróg step, z drugiej teren należący raczej do duchów niż do ludzi⁴:

Czuwający w stanicach rycerze opowiadali sobie w owych czasach, że nocami wstają na Dzikich Polach cienie poległych, którzy zesłi tam nagłą śmiercią w grzechu i odprawują swoje korowody, w czym im żaden krzyż ani kościół nie przeszkadza. [...] Mówiono także, że one cienie jeźdźców snując się po pustyni zastępują drogę podróżnym jęcząc i prosząc o znak krzyża świętego. Między nimi trafiały się upiory, które goniły za ludźmi wyjąc [*Ogniem i mieczem*, t. 1, s. 7]⁵.

Zwróćmy uwagę na podobieństwo tego opisu z fragmentem *Marii*:

I długo i daleko słyhać kopyt brzmienie;
Bo na obszernych polach rozległe milczenie;
Ani wesołej szlachty, ni rycerstwa głosy,
Tylko wiatr szumi smutnie uginając kłosa;
Tylko z mogił westchnienia i tych jęk spod trawy,
Co śpią na zwiedłych wieńcach swojej starej sprawy⁶.

Podobny obraz ziemi opанowanej przez upiory znajdziemy także w *Urzeczonej* Tarasa Szewczenki (przeł. W. Syrokomla):

Hej księżycu! Świeć jasno,
Rozpędź swoją chmurkę ciasną,
Byśmy mogli hulać nieco,
póki wróżki nie nadlecą,
Póki kogut nie zakrzyczy [...]
A mnie matka urodziła,
I nie chrzczoną utopiła⁷.

³ T. Bujnicki, *Przestrzeń stepu w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Wybrane zagadnienia*, [w:] *W kręgu zagadnień polskiej powieści historycznej XIX wieku*, red. L. Ludorowski, Lublin 1984, s. 108.

⁴ Zygmunt Kaczkowski wskazywał na pewną umowność przestrzeni w *Ogniem i mieczem*: „[...] kto by z książką Dumasa chciał puścić się w podróż po Włoszech, tak samo musiałby się pytać o drogę, jak z powieścią Sienkiewicza w podróży po jednak Ukrainie [...]”. Z. Kaczkowski, *O pismach Henryka Sienkiewicza*, [w:] *„Trylogia” Henryka Sienkiewicza. Studia, szkice, polemiki*, wybór i oprac. T. Jodelka, Warszawa 1962, s. 109.

⁵ Wszystkie cytaty z *Ogniem i mieczem* według wydania: H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Warszawa 1961. W nawiasach podaję tom i numery stron. Podkreślenia w cytatach – moje.

⁶ A. Malczewski, *Maria*, oprac. R. Przybylski, Wrocław 1958, s. 8.

⁷ T. Szewczenko, *Wybór poezji*, oprac. M. Jakóbiec, Wrocław 1974, s. 7, przeł. M. Bieńkowska; podobnie w *Hajdamakach* – por. tamże, s. 59. Inne przykłady związku między opisami stepu a literaturą romantyczną w *Trylogii* pokazuje w bardzo interesujący sposób Sławomir Meresiński. Por. S. Meresiński, *Henryk Sienkiewicz wobec tradycji romantycznej*, Kielce 1992, s. 103–120.

Ta dzika kraina, w której swobodnie działają duchy, upiory i czarownice⁸, w optyce Sienkiewicza pozbawiona jest niemal „lądowych” punktów topograficznych. Owszem, są na niej Kijów, Łubnie czy Rozłogi, ale mniejsze osady nie mają nazw – to po prostu „chutory” czy „przysiółki”. W tej sytuacji jedyną możliwością nazwania przestrzeni jest opisanie jej związku z rzeką: „nad Dnieprem”, „za Dniestrem”, „nad Omelnikiem” itd.

Jeśli porównamy to ze światem *Potopu*, to stwierdzimy, że druga część *Trylogii* jest znacząco bardziej „sucha”. Kmicic porusza się od nazwanej miejscowości czy wsi do kolejnej, również mającej nazwę (przypomnijmy w tym miejscu Sobotę, która znajduje się niedaleko Piątku, o czym Kiemlicz informuje pana Andrzeja⁹).

W *Ogniem i mieczem* rzeka jest też podstawowym traktem transportowym, na tyle oczywistym, że osoba unikająca jej staje się od razu podejrzana – jak Chmielnicki uratowany w stepie przez Skrzetuskiego. Jednocześnie trakt wodny może wieść człowieka w bezkresną niemal przestrzeń¹⁰.

Ten obraz Dniepru jako drogi niemal nieograniczonej wiodącej aż do Stambułu też odpowiada romantycznym wzorcom. Przypomnę fragment *Iwana Podkory* Tarasa Szewczenki (przeł. W. Syrokomla):

„[...] Hej młodcy! Droga znana,
Ja Carogród minę;
Lecz w Carogród – do Sułtana,
Pójdziemy w gościnę”.
„Dobrze, ojczy atamanie,
Zagramy w Bosforze!”¹¹.

Zatem człowiek wsiadający do łodzi może nie do końca panuje nad przebiegiem podróży. Podobnie widzi sprawę podróżujący rzeką Skrzetuski, dla niego jest ona żywiołem oddalającym go od znanego świata i ukochanej¹².

W tych obrazach rzeki zawiera się podstawowa dychotomia obecna w pierwszej części *Trylogii*. Woda jest z jednej strony dzika, nieujarzmiona,

⁸ Helena Kapeliś następująco pisze o magicznych elementach zawartych w *Trylogii*: „Zarówno opowieści o duchach (armie duchów, dusze poległych, które kołują nad pobożowiskiem), jak historie o wilkołakach i upiorach, jak żywa wiara w ingerencje diabła czy skuteczność zabiegów magicznych, w cudowne znaki i przepowiednie (*praesagnia, omina*) – wszystko to swobodnie mieści się w powieści i stanowi, zgodnie z historyczną prawdą, specyfikę kultury barokowej, wspólną różnym klasom społecznym”. H. Kapeliś, *Folklor w „Trylogii” Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa*, red. A. Piorunowa i K. Wyka, Kraków 1968, s. 270.

⁹ H. Sienkiewicz, *Potop*, Warszawa 1961, t. 2, s. 44.

¹⁰ „*Vive valeque!* – zawołał Zagłoba – a jeśli woda aż do Stambułu waści zaniesie, to kłaniaj się sułtanowi. Albo też: jechał go sęk!...” (H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. 1, s. 119).

¹¹ T. Szewczenko, *Wybór poezji*, s. 54.

¹² H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. 1, s. 119–120.

nieprzewidywalna i pierwotna¹³. W takim rozumieniu związana jest z Kozakami, jak w śpiewanej przez nich pieśni¹⁴. Czy też stanowi metaforę buntu w rozmyślnościach Chmielnickiego.

Dobrze: on, Chmielnicki, pokój zawrze, a rezuny – pod jego imieniem – dalej mord i pożogę szerzyć będą albo też na jego głowie swych zawiedzionych nadziei pomszczą. Toż torzeka wezbrana, morze, burza! [*Ogniem i mieczem*, t. 1, s. 349].

Z drugiej strony jednak – właśnie za pomocą wody dokonuje się ujarzmienie dzikiej ziemi:

Toż zakwitło i zaroilo się wszystko. Pobudowano drogi na śladach dawnych gościńców; rzeki ujęto groblami, które sypał niewolnik Tatar lub Niżowiec schwymany z bronią w rękę na rozboju. [...] Przeszło czterysta kół nie licząc rzęsiście rozsianych wiatraków, mełło zborze na samym Zadnieprzu [*Ogniem i mieczem*, t. 1, s. 38].

Taka ambiwalentna ocena roli rzeki bierze się też z faktu, że stan wód ułatwia lub utrudnia poczynania bohaterów. Wystąpienie z brzegów Suły w czasie wiosennej powodzi sprawia, że Helena nie może schronić się pod opiekę księżecą w Łubniach (co powoduje ciąg wydarzeń zakończonych jej ucieczką z Rozłogów w towarzystwie Zagłoby). W tym wypadku rzeka jest antagonistką głównych bohaterów. Ale to za to Dniepr „broni” Zagłoby i Heleny przed ścigającymi ich kozakami Bohuna. To nurt rzeki topi oddział śmiałków próbujących przebyć ją wpław (po zniszczeniu promu). Rzeka Trubież jest naturalną zaporą przed ogniem wzniecanym przez Kozaków, którzy chcą „pogańskim sposobem” [*Ogniem i mieczem*, t. 1, s. 39] pokonać wojska Wiśniowieckiego. Ale przez wody muszą też przejść opuszczający Łubnie żołnierze:

Rzeczywiście całe chmary komarów unosiły się nad końmi i ludźmi, bo wojska weszły w kraj błot nieprzebytych, lasów bagnistych, łąk rozmiękłych, rzek, rzeczek i strumieni, w kraj pusty, głuchy, jedną puszcza szumiący [...]. Kępy tylko czerniły się nad wodą, lasy zdawały się z wody wyrastać, woda chlupotała pod nogami końskimi, wodę wyciskały koła wozów i armat. Wurcel wpadł w desperację. „Dziwny pochód – mówił – pod Czernihowem groził nam ogień, a tu

¹³ Jadwiga Ruszała wykazała opisała fascynację Sienkiewicza wzburzoną wodą uchwytną w opisach morza w jego utworach. Por. J. Ruszała, *Morze w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Sienkiewicz. Próby zbliżeń i uogólnień*, red. D. Kalinowski, wstęp Z. Zielonka, Słupsk 1997, s. 81–84.

¹⁴ Oj wyzwoly,
Boże, nas wsich,
bidnych newilnykiw,
Z tiazkoj newoli,
Z wiry bisurmanskoj –
Na jasni zori,
Na tichi wody,
U kraj weselyj,
U mir chreszczennyj [...] (H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. 1, s. 19).

woda nas zalewa.” Rzeczywiście ziemia wbrew przyrodzie nie dawała tu stałej podpory nogom, ale gięła się, trzęsła, jakby się chciała rozstąpić i pochłonąć tych, co się po niej poruszali [Ogniem i mieczem, t. 1, s. 343–344].

W tym ostatnim opisie następuje odwrócenie porządku świata. Ziemia „staje się” akwenem wodnym, po którym pieszo porusza się wojsko. Dochodzi do tego, że „najgórniejsze pułki” (husaria i pancerni) zaczynają rąbać drzewa, by utwardzić drogi.

Jednocześnie połączenie grozy pożaru dopiero co zostawionej (przez rycerzy Jeremiego) za plecami z obecną przerażającą siłą wody stanowi odwołanie do przepowiedni, jakie pojawiają się na początku powieści. Jak pamiętamy, rok 1647 „był to dziwny rok”, w którym różne znaki na ziemi i niebie ostrzegały przed mającymi nastąpić wypadkami – oprócz szarańczy, zaćmienia słońca i komety, wyróżniają się spośród nich miecz ognisty na niebie i brak zimy, a w konsekwencji wystąpienie z brzegów wód i zamienienie stepu w „wielką kałużę” [Ogniem i mieczem, t. 1, s. 5]. Proroctwo pokazujące grozę związaną z anormalnym zachowaniem ognia i wody spełnia się w czasie pochodu wojska. A dodam, że to nie jest zwykły przemarsz. Wiśniowiecki tą drogą opuszcza Łubnie, by nigdy już do nich nie wrócić. Mamy zatem do czynienia ze swoistym odwróceniem obrazu przejścia przez Morze Czerwone. Tam Żydzi szli z niewoli do Ziemi Obiecanej (nieco określną drogą), tu z Ziemi Obiecanej, w jaką przekształcił Zaporozże Jarema, jego żołnierze idą na wygnanie. To wypędzenie dotyczy księcia, którego fortuna topnieje na wojnach kozackich do tego stopnia, że wdowa po nim przebywa w Zamościu „na łasce u brata”¹⁵, ale też Skrzetuskiego, który mieszka po ślubie nie w Skrzetuszewie, ale we wsi Burzec „na pograniczu województwa podlaskiego”¹⁶, czy zupełnie pozbawionego majątku Wołodyjowskiego. Rozlana woda pochodu im nie ułatwia – przeciwnie, stara się ich unieruchomić, zatrzymać, stąd konieczność podjęcia nadludzkich wysiłków.

Intrygujące są Sienkiewiczowskie opisy Dniepru. Autor *Potopu* nie widział nigdy tej rzeki – wyobraził ją sobie tak, jak ją „napisali” Taras Szewczenko czy Seweryn Goszczyński. Halina Krukowska następująco omawia poezję tego ostatniego:

Jej ukraińskość nie jest tylko następstwem wybranego tematu historycznego, ale ujawnia się także wyraźnie w regionalnych obrazach przyrody, wziętych przez poetę wprost z brzegów Dniepru i Rosi. Stworzona przez Goszczyńskiego wizja Ukrainy była poetycko tak sugestywna, że wielu twórców usiłowało go naśladować¹⁷.

Sienkiewiczowski opis Dniepru jest – jak zobaczymy – bliski mitologicznemu obrazowi tej rzeki:

¹⁵ H. Sienkiewicz, *Potop*, t. 2, s. 513.

¹⁶ Tamże, t. 1, s. 193.

¹⁷ H. Krukowska, *Czarny romantyzm Goszczyńskiego*, [w:] S. Goszczyński, *Zamek kaniowski*, Białystok 2002, s. 9.

Dniepr nawet w legendach wydaje się bowiem bardzo odległy i nieosiągalny. Jedną z nich mówi na przykład o „bożym kowalu”, gnającym zaprzęgniętego do pługa smoka aż do samego Morza Czarnego, nie dając mu przy tym ani chwili odetchnąć i napić się wody z Dniepru. Spragniony smok musi przewyciężyć męki Tantala dopiero po dotarciu do morza. Zaś w miejscach, w których się zatrzymywał, zostawił po sobie dniewprowe porochy¹⁸.

Warto przy tym zauważyć, że obraz Dniepru jako groźnego żywiołu jest powtarzany w poezji Tarasa Szewczenki i stanowi element kreacji ojczyzny w dziele tego największego ukraińskiego poety. Na przykład w *Urzeczonej*¹⁹.

Rzeka u Szewczenki „nie zamyka się” w swoim korycie – zagrożone są także drzewa stojące na brzegu. Gniew Dniepru jest przy tym niebezpieczny dla całej Ukrainy – tak jest choćby w utworze *Hajdamacy*²⁰.

Z takim właśnie Dnieprem styka się pan Jan posłany przez Jeremiego do Chmielnickiego, po pożegnaniu Heleny w Rozłogach. W czasie przeprawy trafia na progi skalne zwane Nienasytciem, tędy nie można płynąć, trzeba przetoczyć czołna brzegiem. Przeprowa przez Nienasytce jest praktycznie niemożliwa, choć ludzie bajają, że przepłynął go Bohun. Skrzetuski patrzy na skalne progi, choć to ryzykowne, bo jeśli się patrzy w tę wodę zbyt długo, można oszaleć. Można także zostać pochwyconym przez czarne, długie ręce. W ogóle jest to miejsce tak niebezpieczne, że nocą nawet brzeg jest groźny i dlatego po zmroku Zaporozcy nie przetaczają tędy czołen. Mamy więc cały sztafaż grozy: racjonalne niebezpieczeństwo (woda płynie z takim impetem, że niechybnie zabiłaby śmiałka, który chciałby tędy przepłynąć) i moc magiczną (rzeka powoduje szaleństwo, jest zamieszkała przez upiory). Sam opis Nienasytca jest bardzo charakterystyczny:

¹⁸ T. Rączka, „Przez fale rozeznąć myśl wód”. *O romantycznych przedstawieniach rzeki w twórczości Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki*, Katowice 2001, s. 23.

¹⁹ „Stękają, ryczą dniewprowe fale,
Wicher w gwałtownym uderza szale,
Nadbrzeżne wierzby skrzydły silnemi
Wyrzuca w górę, zgina ku ziemi [...]
Jak w czarnym morzu łódka wśród burzy
To się pograży, to znów wynurzy.
A jeszcze kury nie piałły trzecie
I jeszcze cicho na bożym świecie,
Świegoce ptactwo w rozliczne tony
I rozłożyste skrzypią jesiony” (T. Szewczenko, *Wybór poezji*, s. 3, przeł. W. Syrokomla).

²⁰ „[...] a porochy
Między sitowiami
Ryczą, jęczą – gniewają się,
Nucą coś strasznego.
Przysłucham się, rozżalę się,
Zapytam którego:
„Czemu starzy, smutni tacy?”
„– Synu, zła godzina...
Dniepr się na nas gniewa czegoś,
Płacze Ukraina!” (tamże, s. 60, przeł. L. Sowiński).

Straszny widok uderzył jego oczy. Przez całą szerokość rzeki biegło w poprzek siedm grobel skalistych sterczących nad wodą, czarnych, poszarpanych przez fale, które powyływały w nich skały i przejścia. Rzeką całym ciężarem wód tłukła o owe groble i odbijała się o nie, więc rozszalała, wściekła, zbita na białą, spienioną miazgę, usiłowała je przeskoczyć jak rumak rozhukany. Ale odparta raz jeszcze, nim mogła lunąć przez otwory, rzekłbyś gryzła zębem skały, skręcała się w bezsilnym gniewie w potworne wiry, wybuchwała słupami w górę, wrzała jak ukrop i ziała ze zmęczenia jak dziki zwierz. A potem znów huk jakby stu dział, wycie całych stad wilków, chrapanie, wysilenia i przy każdej grobli też sama walka, tenże sam zamęt. Nad otchłanią wrzask ptactwa, jakby przerażonego tym widokiem, między groblami posępne cienie skał drgające na kołbani na kształt złych duchów [*Ogniem i mieczem*, t. 1, s. 132–133].

U Sienkiewicza ta groźna, mityczna rzeka ma moc objawiania przyszłości. Nienasytec niejako antycypuje grozę nadchodzącej wojny. W przedstawionym opisie pojawia się wiele zwrotów o charakterze militarnym (powtarzających się potem przy opisach walk). Każda z grobli jest jakby nowym okopem, przy którym toczy się dzika, bezpardonowa i pełna cierpień walka. Krążące nad „polem bitwy” ptaki (nieokreślone, ale przypominające sępy nad pobojewiskiem) i złe duchy czatujące, by porwać swe ofiary, dopełniają obrazu. Legenda o Bohunie, który jako jedyny zdołał przepłynąć tę straszną drogę, wpisuje się znakomicie w ten proroczy obraz (Bohun wszak kilkakrotnie w cudowny sposób wychodzi z opresji, co podkreślają bohaterowie powieści).

Płynąca woda pełni w utworze funkcję magiczną – przepowiada przyszłość. Odczytać ją może czarownica, ale też, jak widzieliśmy, pozbawiony daru proroekowania Skrzetuski. Komplementarną sceną do opisu pobytu pana Jana nad Nienasytcem jest ta, w której Horpyna wróży Bohunowi. Żeby można było czytać z wody, należy ją wzburzyć²¹.

Podobnie jak w przypadku Nienasytca woda wręcz wrze, jest też „zbita na miazgę” – czyli jak w uprzednio omawianym przedstawieniu „doświadcza przemocy”. Horpyna ma wróżyć Bohunowi, jak przebiegną jego miłosne perypetie. Tymczasem woda sama decyduje o tym, co pokaże, a więc czego dowie się Bohun. Najpierw więc opowiada, wróżąc śmierć brata, potem o potyczce mołojca z Wołodyjowskim, następnie o Rzędzianie (nie nazwanym z imienia), dopiero potem o Helenie w rucianym wianku i o krążącym nad nią jastrzębiu. Jawnie pokazuje Wołodyjowskiego i śmierć Dońca, ale ukrywa (jak już wspomniałam) tożsamość Rzędziana, uniemożliwiając tym samym przeciwdziałanie jego intrygom. Pokazuje ptaka – jastrzębia (herb Skrzetuskiego) – myląc w ten sposób odbiorców wróżby:

A skąd Ty wiesz, że ten jastrząb to ja? Ja tobie o tym młodym Lachu szlacheccu powiadał – może to on. [...]

Nie – rzekła po chwili wstrząsając głową – koły by buw Lach, to by buw oriel [*Ogniem i mieczem*, t. 2, s. 29].

²¹ „[...] wnet wartka fala napłynęła zdwojonym pędem przez koryto; koło zaczęło obracać się szybciej, aż wreszcie zakrył je pył wodny; zbita na miazgę piana kłębiła się pod kołem jak ukrop” (H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. 2, s. 25).

Oczywiście, dodatkowym źródłem pomyłki jest ukazanie Heleny jako „ofia-ry” polującego drapieżnego ptaka – taki obraz rzeczywiście bardziej odpowiadałby jej relacji z Bohunem. Wizja krążącego ptaka znów wtóruje obrazowi „wroźącego” Nienasytca.

Warto przypomnieć, że wszystkie wróżby wody się spełniają, rację ma więc wiedźma, która mówi, że w wodzie najlepiej widać, trzeba tylko umieć patrzeć [*Ogniem i mieczem*, t. 2, s. 7]. Można więc powiedzieć, że w pierwszej części *Trylogii* opowiadającej o terenach „dzikich” natura ma szczególną wieszczą moc (poza wodą należy przypomnieć o kukułce, która bezbłędnie określa liczbę synów państwa Skrzetuskich i wieszczy im długoletnie pożycie małżeńskie).

W tej sytuacji nie dziwi fakt, że to właśnie woda – staw i rzeka – stanowi drogę, którą Skrzetuski wydostaje się ze Zbaraża. W tym wypadku, używając terminu Andrzeja Stoffa, to właśnie woda jest przestrzenią próby ostatecznej²². Przy tym staw jest przestrzenią groźniejszą, martwą, w której łatwo można zostać wykrytym. Skrzetuski w czasie przemierzania go jest chory, w gorączce. Wejście w nurt rzeki jest przełomem – Jan zdobywa pożywienie, odpoczywa na wysepce zakryty trzcinami, może się ukryć pod dziobami czółen i wreszcie wy-dostać poza tabory wroga.

Można więc z całą pewnością stwierdzić, że woda w *Ogniem i mieczem* pełni ważną rolę symboliczną, magiczną, pozostając jednocześnie realistycznie ujętym elementem świata przedstawionego. Jest jej zdecydowanie więcej niż ognia, a także miecza (miecz bowiem jest tylko jeden i nosi go Podbipięta). Szkoda zatem, że Sienkiewicz pominął ją w tytule (jak już wspomniałam, byłaby w nim bardziej adekwatna, niż to ma miejsce w przypadku *Potopu*).

Bibliografia

- Bujnicki T., *Przestrzeń stepu w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Wybrane zagadnienia*, [w:] *W kręgu zagadnień polskiej powieści historycznej XIX wieku*, red. L. Ludorowski, Lublin 1984.
- Kapełus H., *Folklor w „Trylogii” Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa*, red. A. Piorunowa i K. Wyka, Kraków 1968.
- Krukowska H., *Czarny romantyzm Goszczyńskiego*, [w:] S. Goszczyński, *Zamek kaniowski*, Białystok 2002.
- Łobodowski J., *Ukraina w „Ogniem i mieczem”*, [w:] *Sienkiewicz żywy*, red. W. Günther, Londyn 1967.
- Malczewski A., *Maria*, oprac. R. Przybylski, Wrocław 1958.
- Meresiński S., *Henryk Sienkiewicz wobec tradycji romantycznej*, Kielce 1992.
- Rączka T., *„Przez fale rozeznąć myśl wód”. O romantycznych przedstawieniach rzeki w twórczości Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki*, Katowice 2011.

²² A. Stoff, *Jeszcze o „Trylogii”*, Radom 2004, s. 170.

- Ruszała J., *Morze w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Sienkiewicz. Próby zbliżeń i uogólnień*, red. D. Kalinowski, wstęp Z. Zielonka, Słupsk 1997.
- Sienkiewicz H., *Ogniem i mieczem*, Warszawa 1961.
- Sienkiewicz H., *Potop*, Warszawa 1961.
- Stoff A., *Jeszcze o „Trylogii”*, Radom 2004.
- Szewczenko T., *Wybór poezji*, oprac. M. Jakóbiec, przeł. M. Bieńkowska, Wrocław 1974.
- „Trylogia” Henryka Sienkiewicza. *Studia, szkice, polemiki*, wybór i oprac. T. Jodełka, Warszawa 1962.

Ogniem, mieczem i wodą. Motyw wody w *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza

Streszczenie

W *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza woda jest, można powiedzieć, wszechobecna i pełni różnorakie funkcje. Zwłaszcza w postaci rzeki (głównie Dniepru) pełni ważną rolę symboliczną, magiczną. Podobnie jak cała Ukraina zostaje ukazana w sposób jak najbardziej zgodny z kanonicznymi romantycznymi przedstawieniami literackimi: *Marią* Antoniego Młaczewskiego, *Zamkiem kaniowskim* Seweryna Goszczyńskiego i poezją Tarasa Szewczenki. Pozostaje jednocześnie realistycznie ujętym elementem świata przedstawionego.

Słowa kluczowe: powieść historyczna, realizm, tradycja romantyczna, Henryk Sienkiewicz.

With Fire Sword and Water. The Motifs of Water in *With Fire and Sword* by Henryk Sienkiewicz

Summary

One can say that in *With Water and Sword* by Henryk Sienkiewicz water is ubiquitous and serves various functions. It is evident especially.

It concerns especially the river (mainly the Dniepr) that plays an important symbolic role, magical. Likewise the entire Ukraine it is shown in accordance with canonical romantic literary representation: *Maria* by Antoni Młaczewski, *The Kaniów Castle* by Seweryn Goszczyński and poetry of Taras Szewczenko. At the same time it remains a realistic element of the portrayed world.

Keywords: historical novel, realism, romantic tradition, Henryk Sienkiewicz.